



KURIER SOBÓCKI

NR 4(14)/2022
www.sobotka.pl

Kwiecień 2022

GAZETA SAMORZĄDOWA MIASTA I GMINY SOBÓTKA
ISSN 2719 - 8596

Egzemplarz bezpłatny



fot. Paweł Młyński

Kolejna ciekawostka historyczna dla mieszkańców i turystów odwiedzających Ziemię Śląską stanęła na sobóckim rynku. Makieta XVIII-wiecznej Sobótki to dzieło Grzegorza Krupy – artysty ceramika. Pomysłodawcą przedsięwzięcia jest Michał Hajdukiewicz – dyrektor Śląskiego Ośrodka Kultury. Podstawą makiety miejskiej jest blok skalny z nasławickiego serpentynitu.

- str. 9 -

POLECAMY TAKŻE:

- Spotkanie z Anną Cichowską
- artystką z Michałowic
str. 10
- Początki rozwoju turystyki
w Masywie Ślęży
str. 13
- Krótką relację z 14. PANAS
Półmaratonu Śląskiego
str. 16



Czytelnikom Kuriera Sobóckiego
życzymy Wesółych Świąt

Komisja Zdrowia, Oświaty, Kultury i Sportu

(7.03.2022 r.)

O wsparciu dla seniorów i uchodźców mówiono na Komisji Zdrowia, Oświaty, Kultury i Sportu. Omawiano też działalność kina, ośrodka sportu i muzeum regionalnego.

Ruszył program „Korpus Wsparcia Seniorów” na 2022 rok dla mieszkańców gminy. Będzie od realizowany do końca grudnia tego roku. Zakłada on m.in. zakup opasek bezpieczeństwa dla pięćdziesięciu seniorów.

- To program obejmujący wszystkich mieszkańców gminy. W stu procentach finansowany przez budżet państwa – poinformowała Katarzyna Dwornik-Piszczalka, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Sobótce.

W dalszej części dyrektorzy szkół mówili o wysokich kosztach ogrzewania i energii w swoich placówkach. W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Sobótce spore koszty generuje ogrzewanie hali widowiskowo-sportowej. Dyrektor Ewa Łakomiec tłumaczyła, że obiekt musi być często ogrzewany przez całą dobę.

- Nie zmieniło się zużycie gazu, ale ceny wzrosły – mówiła dyrektor.

Kino wdraża nowy program

Kolejny punkt dotyczył działalności kina, ośrodka sportu i muzeum podczas ferii zimowych. Ślęzański Ośrodek Kultury wspólnie z muzeum zorganizował serię warsztatów, wycieczek i innych zajęć. Przewodnicząca komisji Irena Gajewska zapytała o bilans kosztów.

- Kino zgodnie z założeniami działa profesjonalnie. Sprawnie funkcjonują powiązania z dystrybutorami, system umów i licencji. Jednak według statusu jest tzw. małym kinem jednosalowym, które ma ograniczenia w ilości granych tytułów – tłumaczył Michał Hajdukiewicz, dyrektor ŚOK.

Z powodu epidemii przez ostatnie 2 lata zmniejszyła się liczba widzów. Sytuację poprawić ma wdrożenie programu Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej. Są w nim propozycje dla każdej kategorii wiekowej od 4 latków po szkołę średnią. Filmy są poprzedzone prelekcją, a nauczyciele otrzymują materiały dydaktyczne. Program ma ruszyć od września.

Ilu uchodźców jest w Sobótce?

Niestety, z powodu pandemii zajęcia podczas ferii musiał odwołać Ślęzański Ośrodek Sportu i Rekreacji.

- Dzieci, które przyszły na stadion miały zapewnioną opiekę pana Petrykowa – zapewnił Wojciech Kacperski, dyrektor placówki.

Obecnie ŚOSiR przygotował ofertę dla dzieci z Ukrainy, np. akademie piłkarska, akademie kolarska i zajęcia dla kobiet (zumba, joga).

W Muzeum Ślęzańskim w czasie ferii w zajęciach wzięło udział 34 uczniów. Ponad 100 osób obejrzało wystawę Biblii. - Mimo trudnego okresu na warsztaty prowadzone przez autora wystawy przyszło ponad 300 uczniów ze szkół w Sobótce

– mówiła Monika Szima-Efinowicz, dyrektor muzeum.

Na koniec rozmawiano o kwestii rozlokowania uchodźców z Ukrainy. Wojewoda nakazał zapewnienie 70 miejsc, a docelowo – 200. Sytuacja może się jednak zmienić.

- Jesteśmy po spotkaniu z wojewodą. Stawka dla jednej osoby dziennie wyniesie 40 zł. Będziemy musieli zagospodarować świetlice i szkoły, bo żaden właściciel hotelu za tak niską stawkę nie jest w stanie zapewnić zakwaterowania – poinformował Mirosław Jarosz, burmistrz Sobótki.

Starosta Roman Potocki zapowiedział transport do Sobótki ok. 200 uchodźców. Problemem może być zapewnienie im należytych warunków.

(bom)



■ Irena Gajewska pytała o kondycję kina w Sobótce

Komisja Spraw Obywatelskich

(8.03.2022 r.)

Latarnie uliczne na terenie gminy były głównym tematem Komisji Spraw Obywatelskich. Poruszono też kwestię opieki nad bezdomnymi zwierzętami i rozpoczęto procedurę nadania Edwardowi Tarasowi tytułu Honorowego Obywatela Sobótki.

Na terenie gminy istnieje ponad 1600 punktów oświetleniowych. W większości należą one do spółki Tauron. Obecnie montowane są latarnie w Sulistrowicach, Siedlakowicach, Kryszałowicach, Nasławicach, Przemiłowie i Będkowicach.

- Dodatkowo przy budowie ścieżek rowerowych w mieście powstanie prawie 100 nowych opraw oświetleniowych wzdłuż ciągu ulic Chrobrego, Słonecznej i łączników w stronę cmentarza. Nowe oświetlenie będzie też przy Marii Skłodowskiej-Curie – wyliczał Jakub Zawada, kierownik referatu inwestycji.

W ramach współpracy Tauron zadeklarował montaż latarni (tzw. dowieszek) w Strzegomianach, Przemiłowie, Rękowiu i Sobótce. Modernizacja oświetlenia planowana jest wzdłuż ul. Zmorskiego. Nowych słupów oświetleniowych przybędzie też przy Dworcowej.

- Posiadamy dokumentację projektową na oświetlenie tzw. osiedla Różanego i Warszawskiej. W ubiegłym roku z funduszu sołeckiego realizowano projekty w Świątnikach (ul. Kopernika), Garncarsku (Dębowa) i Starym Zamku (Centralna i Piękna) – dodał kierownik.

Jakub Zawada poinformował, że doświetlone zostaną przejścia dla pieszych przy ścieżkach rowerowych.

Mieszkańcy Sulistrowic chcą więcej latarni

W dalszej części mieszkańiec Sulistrowic Jacek Maria Kwiatkowski zapytał, kiedy zostaną oświetlone ulice: Kwiatowa, Piękna, Przemiła.

- To najstarsze osiedle w Sulistrowicach. Jest tam około 30 domów, w tym piętnaście zamieszkałych na stałe. Nie ma tam ani jednej lampy. Nocą nie można znaleźć drogi. Mieszkańcy zaczęli się organizować. Złożyli do burmistrza wnioski z 60 podpisami. Oczekujemy, że w tym roku zostanie wykonany projekt na oświetlenie osiedla – przekonywał.

Jakub Zawada wytłumaczył, że to rada sołecka decyduje o miejscach, w których montowane są latarnie. Na zebraniu wiejskim należy zgłosić konkretny wniosek sołtysowi. Mieszkaniec Sulistrowic pytał również o renowację świetlicy. To zadanie wpisane jest w tzw. program rezerwowy gminy. Burmistrz Mirosław Jarosz tłumaczył, że Gminie zależy na bezpieczeństwie mieszkańców.

- W przeciągu ostatnich 3 lat zainwestowaliśmy ogromne środki w infrastrukturę, o której pan mówi. Niestety, jeśli chodzi o oświetlenie, zaniedbania były ogromne. To zadanie rezerwowe, ale może się zdarzyć, że pojawią się środki zewnętrzne – podkreślił burmistrz.

Mirosław Jarosz obiecał pomoc, gdy tylko pojawią się pieniądze.

Gmina podpisała umowę na całodobową opiekę nad bezdomnymi zwierzętami ze schroniskiem w Dzierżonowie.

Edward Taras autor kultowej monografii

Rozpoczęto procedurę nadania Edwardowi Tarasowi tytułu Honorowego Obywatela Sobótki.

- Edward Taras był jednym z najstarszych nauczycieli w Sobótce. Wieloletni dyrektor i pomysłodawca powstania dwóch szkół. Oprócz tego publicysta, który promował Sobótkę na wszystkie sposoby w różnych mediach. Autor monografii mineralogicznej Masywu Ślęży – niepowtarzalnego i kultowego dzieła – wyliczał radny Andrzej Kociński.

Edward Taras zasłynął jako społecznik i człowiek, który chętnie pomagał ludziom. Zasłużony mieszkaniec był również wieloletnim działaczem Ligii Obrony Kraju i szefem klubu oficerów rezerwy.

(bom)



■ W tym roku zostanie zamontowanych więcej latarni. Dotyczy to również przejść dla pieszych na ścieżkach rowerowych

Komisja Budżetowo-Gospodarcza i Rolnictwa

(14.03.2022 r.)

Sobótka ma ograniczone możliwości w przyjmowaniu uchodźców. Do połowy marca do gminy przyjechało 370 Ukraińców. - Nie jesteśmy w stanie przyjmować ich bez końca – argumentował na komisji budżetowej burmistrz Mirosław Jarosz.

Temat uchodźców zajął najwięcej czasu radnym na Komisji Budżetowo-Gospodarczej i Rolnictwa. Burmistrz poinformował, że sytuacja z napływem uchodźców wpłynie na kondycję finansową gminy. Z tego powodu będą potrzebne dodatkowe pieniądze i zmiany w budżecie.

- Oprócz 370 osób z Ukrainy mamy 77 dzieci. Dodatkowo starosta przywoził do Sobótki kolejnych sto osób. Jako wódcą byłem zaskoczony, bo zostaliśmy postawieni przed faktem dokonanym. Wszyscy otrzymali opiekę i środki czystości niezbędne do funkcjonowania – mówił burmistrz.

Sobótka, jako jedna z pierwszych w regionie, udzieliła profesjonalnej pomocy uciekinierom. Już po pięciu dniach od wybuchu konfliktu gmina przyjmowała uchodźców. Obecnie są oni rozlokowani w placówce przy Strzelców, prywatnych kwaterach i dwóch hotelach (Miś i Sobotel). Do Sobótki zgłaszają się też różne organizacje międzynarodowe oferujące pomoc. Liczba Ukraińców w Polsce systematycznie rośnie. W połowie marca odnotowano blisko 2 mln osób uciekających przed wojną.



- Jeśli liczba będzie wzrastać, to nie będziemy w stanie wszystkich zabezpieczyć – podkreślił burmistrz.

Nie wiadomo jeszcze, jak będzie wyglądać organizacja nauki dla dzieci. Do końca roku szkolnego pozostały tylko 3 miesiące.

Dotacje z Unii na inwestycje

Kolejne tematy dotyczyły opieki nad bezdomnymi zwierzętami i pozyskiwaniu pieniędzy na inwestycje. Dofinansowanie dotyczyło ważnych potrzeb gminy, np. budowy magistrali wodnej, kanalizacji deszczowej, świetlic, remizy OSP, rozbudowy szkoły w Rogowie Sobóckim, budowy siłowni, skateparku i ścieżek rowerowych. Przewodnicząca komisji Edyta Hajdamowicz podsumowała, że w ciągu 3 ostatnich lat Sobótka nigdy nie otrzymała tak dużych pieniędzy na inwestycje.

(bom)

44.



Na sesji przedstawiono Izabelę Sierżęgę – nową komendant policji w Sobótce. Dyplom uznania za 30 lat działalności i kultywowanie tradycji historycznych otrzymało Towarzystwo Ślezańskie. Burmistrz Mirosław Jarosz podziękował też sołtysom za współpracę.

Nowa komendant jest od 17 lat w policji. Wcześniej pełniła służbę w Kątach Wrocławskich i Wrocławiu. Zdaniem Izabeli Sierżęgi Sobótka jest w miarę bezpieczną gminą. Na sesji omówiła statystyki zdarzeń, porównując z rokiem ubiegłym.

- Na terenie gminy przestępczość jest nieduża. Jesteśmy najbezpieczniejszą gminą, jeśli chodzi o powiat wrocławski. Od początku roku odnotowaliśmy 909 interwencji. Policjanci skontrolowali 187 pojazdów i wystawili 171 mandatów. Na gorącym uczynku zatrzymano 28 sprawców – wyliczyła Izabela Sierżęga. Pani komendant zaprosiła do współpracy radnych i korzystania z tzw. krajowej mapy zagrożeń.

W dalszej części burmistrz Mirosław Jarosz wręczył dyplom uznania Towarzystwu Ślezańskiemu, które w Sobótce działa od 30 lat. Grupa rekonstrukcyjna nie tylko bada i kultywuje historię, ale również uczestniczy w wielu imprezach.

- Stawialiście tutaj pionierskie kroki w pracach terenowych i kultywowaniu tradycji, umiejętnie łącząc historię lokalną z historią Polski. Korzystając ze swoich znajomości międzynarodowych kierowaliście uwagę na Sobótkę, aby mogła z tego skorzystać społeczność lokalna – dziękował burmistrz.

W trakcie prezes Towarzystwa Ślezańskiego - Krzysztof Franaszczuk - opowiedział historię jego powstania.

Uroczystą część sesji zakończono wręczeniem sołtysom podziękowań za współpracę na rzecz gminy, swoich miejscowości i lokalnej społeczności. Sołtys Strachowa - Sylwia Niedźwiedz - z rąk burmistrza odebrała klucze do nowej wiejskiej świetlicy.



Radni podjęli uchwały w sprawie m.in. zmiany budżetu i prognozy finansowej gminy na lata 2022-2035 oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Przyjęli też program „Korpus Wsparcia Seniorów” finansowany z budżetu państwa. Zakłada on zakup opasek bezpieczeństwa dla pięćdziesięciu samotnych seniorów.

- Opaski bezpieczeństwa to urządzenia, które wyglądem przypominają zegarki elektroniczne. Są one podłączone do centrali. Każdy upadek (wstrząs) będzie rejestrowany w systemie. Po każdym zdarzeniu ratownik kontaktuje się z seniorem w celu ustalenia sytuacji. Jeżeli jest konieczność, to wysyła karetkę – tłumaczyła Katarzyna Dwornik-Piszczalka, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Sobótce.

Na koniec przewodnicząca rady Hanna Piwowska odczytała list mieszkańców osiedla Leśnego w Sobótce Górce z prośbą o montaż latarni przy ulicach: Hałubowiczów, Basztowej, Augustianów, Pałacowej i Stęczyńskiego.

- Nasze osiedle jest najdłużej oczekującym na tę inwestycję. Pierwsi mieszkańcy wprowadzili się tutaj już w 1991 roku. Dziś przy zapełnionym osiedlu w dalszym ciągu nie mamy oświetlenia. Wykonano już wszystkie instalacje: woda, kanalizacja, internet i częściowo instalacja gazowa. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wykonać oświetlenie, na które czekamy od 30 lat – czytała przewodnicząca.

Pod listem podpisało się około 30 mieszkańców.

(bom)



■ Nowa komendant policji - Izabela Sierżęga



■ Towarzystwo Ślezańskie działa w Sobótce od 30 lat



■ Burmistrz podziękował sołtysom za współpracę

Pragniemy przekazać gorące życzenia spokojnych Świąt Wielkanocnych, wypełnionych wiarą, nadzieją i miłością, radosnego wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół, a przede wszystkim zdrowia i optymizmu.

W imieniu Rady Miejskiej
Hanna Piwowska

Burmistrz MiG Sobótka
Mirosław Jarosz



Nowa atrakcja turystyczna pod Ślężą

Za sprawą środków pozyskanych z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 oraz przedsięwzięcia 2.1.2 „Rozbudowa i poprawa standardu infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej na obszarze LSR – projekt grantowy” objętego Lokalną Strategią Rozwoju na lata 2014-2020 Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Ślężanie”, możemy cieszyć się kolejną atrakcją w gminie Sobótka. W ramach projektu grantowego, przy ul. Armii Krajowej w Sobótce powstał punkt obserwacyjny. Dzięki nowej lunecie widokowej mieszkańcy i turyści będą mogli podziwiać piękny krajobraz naszej gminy. Lunetę możemy używać również w nocy do obserwacji astronomicznych. Miejsce to, wyposażone w ławki, kosze na śmieci i tablicę informacyjną, pozwoli na odpoczynek i złapanie oddechu przed wejściem na górę Ślężę.

Grantobiorcą było Stowarzyszenie Rozwoju Miasta i Gminy w Sobótce, które pozyskało środki w kwocie 15 800 zł.

Jolanta Kryszczuk



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, Europa Inwestująca w obszary wiejskie.



Remont świetlicy wiejskiej w Kryształowicach

Rozpoczęły się prace w świetlicy wiejskiej w Kryształowicach, która od kilku lat wymagała generalnego remontu. Mieszkańcy borykali się z kilkoma problemami w tym budynku, m.in. wilgocią, brakiem odpowiednich instalacji sanitarnych oraz grzewczych, koniecznością wymiany instalacji elektrycznej. Remont, koordynowany przez panią sołtys - Izabelę Muchę, rozpoczął się w ubiegłym roku od wykonania robót rozbiórkowych. Jego zakończenie planowane jest w 2022 roku.

W ramach tego przedsięwzięcia przewidziano wykonanie nowej instalacji elektrycznej (okablowanie, oświetlenie) oraz sanitarnej (instalacja wodociągowa, kanalizacyjna, grzewcza). Wykonane też zostaną nowe okładziny ścian z tynków, posadzka oraz prace wykończeniowe - nowa stolarka drzwiowa, nowe parapety, płytki ceramiczne, malowanie ścian.

Koszt robót wyniesie ok. 150 tys. złotych. Prace w toku!

Janusz Cecot



Mieszkańcy Wojnarowic będą mieć świetlicę

W Wojnarowicach wybudowana zostanie nowa świetlica wiejska. W trakcie procedury zamówienia publicznego wybrano generalnego wykonawcę. Gmina podpisała umowę na wykonanie świetlicy z firmą PHU Edyta Golec z Księginic Małych, lokalnym wykonawcą robót budowlanych. **Budowa świetlicy wyniesie ok. 743 tys. złotych.**

Sołectwo, które dotychczas nie posiadało swojej świetlicy, już w przyszłym roku będzie mogło cieszyć się z nowego miejsca spotkań. W ramach budowy, oprócz budynku świetlicy, zagospodarowany zostanie teren wokół niej – m.in. oświetlony parking dla samochodów. Budynek świetlicy będzie obiektem parterowym. Wykonany zostanie w formie tradycyjnej, z konstrukcją dachu z wiązarów dachowych.

Inwestycja przewiduje kompleksowe wykonanie robót ujętych w dokumentacji projektowej. Roboty rozpoczną się już niebawem!

Tomasz Stroka



Strategia rozwoju gminy czyli postulaty mieszkańców

Jakie oczekiwania mają mieszkańcy gminy? Sporo ludzi postuluje budowę basenu w Sobótce, przychodni w Olbrach-towicach czy odbudowę amfiteatru. Niektórzy chcą strefy przemysłowej między Mirosławicami a Wojnarowicami. Wielu ma też bardziej oryginalne pomysły, np. budowę farmy solarnej.

Burmistrz Mirosław Jarosz podpisał umowę na opracowanie strategii rozwoju gminy Sobótka. Stowarzyszenie Animacji i Rozwoju Lokalnego z Wrocławia przeprowadziło ankiety, w których mieszkańcy proponowali swoje pomysły na przyszłość. Wielu domaga się poprawy jakości dróg, powstania kawiarni lub miejsc integracyjnych. Padły też postulaty o podniesienie poziomu edukacji i organizację imprez historycznych w Sobótce.

Opracowanie strategii ma służyć wytyczeniu najważniejszych, zgodnych z potrzebami mieszkańców, kierunków rozwoju gminy. Pozwala to na ubieganie się o środki finansowe. W trakcie spotkania padają pomysły, co należy zrobić w najbliższych latach, np. jakiego rodzaju inwestycje – tłumaczy Arleta Ciarczyńska, prezes stowarzyszenia.

Na niedawnym spotkaniu w Ślężańskim Ośrodku Kultury przedstawiono diagnozę gminy z ostatnich lat, m.in. na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego.



- Strategia to drogowskaz, w jakim kierunku zmierza nasza gmina. W 2018 roku zapowiadałem, że ona musi powstać. To podstawowy dokument, który warunkuje normalny rozwój. Cieszę się, że powstanie w tym roku – mówił burmistrz Mirosław Jarosz.

Przed opracowaniem strategii stowarzyszenie przeprowadza diagnozę, która obejmuje 3 sfery: społeczną, gospodarczą i przestrzenną. Tryb i harmonogram prac nad strategią określają przepisy. Konsultację przeprowadza się z mieszkańcami, instytucjami i przedsiębiorcami. Dokument opiniuje burmistrz, radni, zarząd województwa i inne instytucje, np. sanepid, ochrona środowiska. Opracowanie dokumentu pozwala pozyskiwać pieniądze dla gminy z różnych instytucji. Projekt dokumentu ma być dostępny w czerwcu. Zostanie on poddany konsultacjom społecznym. Ostateczne prace zakończą się jesienią.

(bom)

WIKTOR LECHOWICZ z Dolny Ślązak z SP2

Z ogromną dumą i radością informujemy, że uczeń klasy 8 Szkoły Podstawowej nr 2 im. Marii Skłodowskiej - Curie w Sobótce **Wiktor Lechowicz** został **laureatem** prestiżowego Dolnośląskiego Konkursu „zDolny Ślązak” z matematyki w roku szkolnym 2021/2022.

Konkurs „zDolny Ślązak” ma rangę wojewódzką. Realizowany jest w ramach Dolnośląskiego Systemu Wspierania Uzdolnień. Jego organizatorem jest Dolnośląski Kurator Oświaty we współpracy z Samorządem Województwa Dolnośląskiego oraz Dolnośląskim Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli. Aby znaleźć się w elitarnym gronie najzdolniejszych uczniów Wiktor musiał przejść trzy etapy konkursowe. W październiku wziął udział w szkolnych eliminacjach i zakwalifikował się do etapu powiatowego, który odbył się miesiąc później. Tytuł laureata uzyskał w finale etapu wojewódzkiego, który odbył się 9 marca 2022 r. we Wrocławiu.

Wiktor jako laureat zagwarantował sobie:

- najwyższą ocenę roczną z matematyki na koniec klasy ósmej,
- zwolnienie z egzaminu ósmoklasisty z matematyki (jego wynik z egzaminu wyniesie 100%),
- przyjęcie w pierwszej kolejności do wybranej publicznej szkoły ponadpodstawowej.



Niezwykłe zdolności oraz ciężka praca przy wsparciu nauczycielki matematyki - pani Edyty Wetherall - przyniosły Wiktorowi prawdziwy sukces.

GRATULACJE !!!

Izabela Kardela
Dyrektor SP2 w Sobótce

Ilu uchodźców mieszka w Sobótce?

Hotele, schroniska i dom tymczasowy przy ulicy Strzelców są obłożone uchodźcami. - Balansujemy na granicy wytrzymałości. Nie jesteśmy w stanie przyjąć więcej osób – podkreśla Mirosław Jarosz, burmistrz Sobótki.

Kilkudziesięciu uciekinierów przed wojną zamieszkało w domach w Będkowicach, Michałowicach i innych miejscowościach. Miejsca użyczyli im prywatni właściciele. Według danych Ośrodka Pomocy Społecznej (OPS) w Sobótce na terenie gminy przebywa ponad 550 uchodźców. Są to osoby zarejestrowane w systemie.

- Głównie to kobiety, matki z dziećmi i osoby starsze. Przekroczyły granicę w pierwszych dniach wojny 25-27 lutego – informuje Katarzyna Dwornik-Piszczalka, dyrektor OPS.

Od momentu wybuchu wojny granicę z Ukrainą przekroczyły ponad dwa miliony uchodźców. W dużych miastach powstały setki punktów noclegowych. W wielu mniejszych miejscowościach udostępniono szkoły i przedszkola. Burmistrz Mirosław Jarosz podziękował mieszkańcom Sobótki za wspaniałą postawę i wielkie serce. Uchodźcy przebywają w wielu punktach na terenie gminy, m.in. w domu tymczasowym (budynek po przychodni), hotelach: Pension, Sobotel, Miś, domu turysty, schroniskach i prywatnych domach.

- Nasze siedmiotysięczne miasto ma swoje możliwości. Większe hotele są obłożone uchodźcami. Bazujemy na granicy wytrzymałości. Nie jesteśmy w stanie przyjąć więcej obywateli Ukrainy – argumentuje Mirosław Jarosz.

Od 28 lutego w Sobótce działa wolontariat, który w szybkim czasie zorganizował wydawanie i przyjmowanie niezbędnych rzeczy dla uchodźców. Działa on pod szyldem Ośrodka Pomocy Społecznej. Trafia tam żywność, odzież, środki chemiczne i higieniczne oraz artykuły dla dzieci.

- Wszystkie rzeczy pochodzą od darczyńców z gminy i ludzi wspierających naszą inicjatywę. W bazie wolontariuszy jest zarejestrowanych około 60 osób. To pracownicy OPS, harcerze i ludzie z klubu seniora – dodaje Katarzyna Dwornik.

Zorganizowano kurs nauki języka polskiego dla rodzin pochodzących z Ukrainy. Wkrótce ruszy baza ofert pracy. Około 70 dzieci rozpoczęło naukę w trzech klasach przygotowawczych w Szkole Podstawowej nr 1 w Sobótce, a kilkanaścioro – w pozostałych mniejszych placówkach. Sobóckie liceum również przyjęło pod swoje skrzydła grupę młodzieży ukraińskiej.

Jacek Bomersbach



Romantyczny Dzień Kobiet

Ponad 20 osób wzięło udział w koncercie Barbary Pachury z okazji Dnia Kobiet. Artystka śpiewała utwory m.in. Bułata Okudźawy, Sławy Przybylskiej, Ireny Santor i własne kompozycje.

Mini – koncert zorganizowano w pizzerii przy ulicy Gałczyńskiego w Sobótce. Do udziału zaproszono mieszkanki Osiedla Poetów i innych części miasta.

- Zaprosiliśmy artystkę, która zaśpiewa nam szlagiery i własne utwory poetyckie. Imprezę zorganizowaliśmy na Osiedlu Poetów, aby nie kolidowała z zajęciami w Ślązańskim Ośrodku Kultury – mówi Irena Gajewska, organizatorka wydarzenia.

Barbara Pachura pochodzi z Bielawy. Śpiewa i gra na gitarze od 15 roku życia. Jest laureatką wielu ogólnopolskich konkursów. Wykonuje utwory Edyty Geppert, Violetty Villas, Stanisława Sojki oraz kompozycje do tekstów - Barbary Malinowskiej, Anety Oczkowskiej, Eugeniusza Tkaczyszyn-Dyckiego i Very Kopeckej.

- Zaśpiewam piosenkę Stanisławy Celińskiej „Gdzie jesteś dziewczyno” i inne. Generalnie gram muzykę do swojej poezji, ale na dzisiejsze święto przygotowałam miks różnych przyjemnych utworów – podkreśliła Barbara Pachura.



Artystka założyła Klub Miłośników Pozytywnej „Pozytywka” w Bielawie. Uczy grać na gitarze. Zdobyła też nagrodę dziennikarzy „Jurek 2006” dla wyróżniającej się osobowości powiatu dzierzoniowskiego.

(b)



Policjanci zorganizowali zbiórkę darów

Funkcjonariusze z Sobótki zorganizowali pomoc dla uchodźców z Ukrainy, którzy znaleźli schronienie w domu tymczasowym przy Ośrodku Pomocy Społecznej. Rodzinom przekazano środki czystości i higieny osobistej.

Policjanci włączają się w różne akcje pomocowe dla uchodźców z Ukrainy. Niezbędna jest podstawowa pomoc dla rodzin zza wschodniej granicy, które znalazły się w tragicznej sytuacji.

- Przebywając w Polsce w poszukiwaniu schronienia znajdują się w zupełnie nowej rzeczywistości. Otrzymali od nas niezbędne wsparcie. Dzięki zaangażowaniu policjantów do akcji przyłączyli się również mieszkańcy i lokalni przedsiębiorcy z Sobótki – informuje Kamil Rynkiewicz z biura prasowego Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

Polscy funkcjonariusze działają nie tylko na terenie podległym im jednostkom, ale niosą też pomoc bezpośrednio na wschodniej granicy. Dbają też o bezpieczeństwo wspólnie z innymi służbami.

(b)



Skutki jazdy pod wpływem alkoholu



Kompletnie pijana mieszkanka wioski niedaleko Sobótki jechała do sklepu po alkohol. Podczas jazdy uderzyła o krawężnik i straciła panowania nad motorowerem.

Świadkowie mówią, że kobieta jechała ulicą zygzakiem. Funkcjonariusze przebadali 37-latkę alkomatem, który wskazał blisko dwa promile alkoholu w organizmie.

- Kobieta w wyniku zdarzenia doznała obrażeń ciała. Nie wróciła do domu, gdyż z miejsca zdarzenia została przewieziona karetką do jednego z wrocławskich szpitali – informuje Rafał Jarzab z biura prasowego Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

Niestety pijani sprawcy wypadków nie należą do rzadkości na polskich drogach. Zgodnie z treścią art. 178 kodeksu karnego prowadzenie pojazdu w stanie upojenia alkoholowego zagrożone jest karą grzywny. Kobieta może też spędzić dwa lata za kratami. O jej dalszym losie zdecyduje sąd.

Wiedza o regionie, kultura, sport i rekreacja dla ukraińskich gości

Przyjazna Sobótka otworzyła swoje serca dla gości z Ukrainy. Wiedząc, że od smutnych doświadczeń należy odwrócić uwagę, dzielić się tym co dobre, piękne i pozytywne, prywatne organizacje edukacyjne, stowarzyszenia i gminne instytucje kultury zorganizowały darmową ofertę możliwości spędzania wolnego czasu w gminie Sobótka. Muzeum zebrało propozycje działań na wspólnym plakacie, który jest budującym przykładem współpracy instytucji kultury i sportu. Podziękowania należą się: SztukaElli, Fundacji Aktywni Ślężanie, Herbaciarni Ziołowej, Ślężańskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji, Ślężańskiemu Ośrodkowi Kultury i Muzeum Ślężańskiemu. Dzięki wszystkim wymienionym organizacjom gmina Sobótka w ciągu tygodnia zorganizowała bogatą ofertę zajęć, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych.

I tak oto Ukraińcy uczestniczą w zajęciach baletu, fitness, jogi, zumbi, zajęciach plastycznych, korzystają z pomocy Domu Kultury w zakresie pisania CV, podań o pracę, wypożyczają książki. Nasze zajęcia objęły swoim zasięgiem wszystkie grupy wiekowe, np. maluszki i mamy w wieku od 1,5 do 3 lat na zajęciach sensorycznych



u pani Elizy Głowackiej ze SztukaElli. Są i takie, które dają radość i pomagają radzić sobie w trudnościach codziennego życia. Wiedzą o tym uczestnicy „Integracyjnych warsztatów samodzielności” prowadzonych przez panią Monikę Jackowicz (Fundacja Aktywni Ślężanie) dla 10-14 latków, którzy dołączyli do istniejącej już grupy dzieci z naszej gminy.

Muzeum Ślężańskie postawiło sobie za cel pokazanie gościom z Ukrainy historii i piękna przyrody naszego regionu, ze szczególnym uwzględnieniem Ślężańskiego Parku Krajobrazowego. Nasze sobotnie spotkania, które zaczynają się zawsze o godzinie 10:00 w Muzeum, koncentrują się na wiedzy i działaniu. Będą wycieczki i zajęcia terenowe z archeologiem, historykiem, przyrodnikiem oraz warsztaty w Muzeum Ślężańskim. Będziemy nie tylko zwiedzać, ale i działać na rzecz zabytków ślężańskich. Zapraszamy gości z Ukrainy oraz mieszkańców naszej gminy wraz z dziećmi, aby jeszcze lepiej poznali walory swojego regionu.

Na dobry początek 26 marca przeszliśmy, wraz z archeologiem Haliną Śledzik-Kamińską, szlakiem czerwonego niedźwiadka do „żywego grodu” w Będkowicach, gdzie grupa rekonstrukcyjna „Szare Wilki - Wataha Grodu Będkowice” przygotowała dla dzieci warsztaty strzelania z łuku i pokaz przędzenia wełny. O strzelaniu z kuszy i innych ciekawostkach opowiadał członek Towarzystwa Ślężańskiego - Krzysztof Franaszczuk. Był czas na wiedzę historyczną i przyrodniczą oraz chwila na kiełbaski pieczone na ognisku. W ten sposób pokazaliśmy gościom z Ukrainy piękno Ślężańskiego Parku Krajobrazowego, a zwłaszcza Rezerwatu Archeologicznego w Będkowicach.

Pierwszy dzień wiosny ukraińscy i polscy uczniowie z klasy siódmej Szkoły Podstawowej nr 1 w Sobótce spędzili w Muzeum na zajęciach regionalnych. Szczególnie podobała im się wystawa 30-lecia istnienia Towarzystwa Ślężańskiego, po której oprowadzał pan Krzysztof Franaszczuk, prezes organizacji. W sobotę 2 kwietnia Muzeum zaprezentowało gościom swoje zbiory, ale kolejne ćwiczenia odbędą się już w terenie.

Zajęcia tłumaczone są na język ukraiński, za co dziękuję naszym wolontariuszom - Jurijowi Krawczukowi i Denisowi Boyarchukowi.

ZAPRASZAMY!
Monika Szima-Efinowicz



23 KWIETNIA 2022 R. O GODZ. 9:00

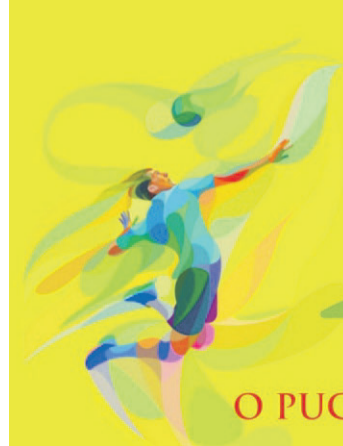
W HALI WIDOWISKOWO - SPORTOWEJ
W SOBÓTCE UL. ŚWIDNICKA 20A

ZAPRASZAMY SERDECZNIE

SOBÓCKI

TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ

O PUCHAR BURMISTRZA MIASTA I GMINY SOBÓTKA



Tu historia przeplata się z teraźniejszością

W Będkowicach mieszka 220 osób. Jednak coraz więcej osób przeprowadza się tu z Wrocławia. Turystów przyciąga przyroda, rezerwat archeologiczny i dawny folwark z dworem otoczonym wodą. Jak się tutaj mieszka?

Minusem jest brak sklepu spożywczego, dlatego większość ludzi robi zakupy w Sobótce. Bardzo uciążliwy jest także brak chodników. Starsi mieszkańcy i matki z wózkami mają problem z przejściem na drugą stronę ulicy. Sołtys tłumaczy, że nie można było kłaść chodników, bo w planach była budowa kanalizacji.

- Kanalizacja jest w trakcie budowy i w bocznych uliczkach została wykonana. Do zrobienia pozostała ulica Świętojańska. Mamy też nowe latarnie przy Wierzbowej, Strażackiej, Kwiatowej i Świętojańskiej. Wkrótce lampy mają być zamontowane przy Leśnej. Na projekt przekazaliśmy 9 tys. zł – opowiada Piotr Murawski, sołtys.



■ Sołtys na tle obrazu panoramy Ślęży w świetlicy wiejskiej

W miejscowości jest plac zabaw i świetlica. Kilka dni po wybuchu wojny na Ukrainie ludzie zaczęli znosić do pomieszczeń paczki z żywnością: makarony, mąkę, cukier, kaszę, herbatę i konserwy. W akcji wzięło udział 10 osób. Dary przekazano do Ośrodka Pomocy Społecznej w Sobótce. W świetlicy znajduje się również obraz z panoramą okolicy.

- To ciekawostka. Po wojnie pejzaż na ścianie namalował Jan Dudziak. Po latach obraz na płótno skopiował Edmund Trojan. Widać na nim Ślężę i leśniczówkę w Będkowicach – mówi sołtys.

W tym roku na boisku powstanie altana. Obiekt będzie mieć 35 metrów kw. powierzchni. Sołtys chce zamontować oświetlenie.

Niedługo przy kurhanach powstanie parking na ponad 60 miejsc dla autokarów i osobówek. Obecnie autobusy z wycieczkami parkują w okolicach przystanku i przy wejściu do rezerwatu, mimo iż obowiązuje tam zakaz postoju.

- Latem podczas pikniku archeologicznego policja wystawiła 30 mandatów turystom, którzy zaparkowali auta przed wejściem. O interwencję poproszono burmistrza. Udało się anulować mandaty – dodaje Piotr Murawski.

Dawno temu w Będkowicach...

Po wojnie we wsi działało przedszkole i ośrodek zdrowia. Teraz w okolicy nie ma żadnych miejsc pracy. Ludzie dojeżdżają do firm w Sobótce i Bielanych Wrocławskich. - Za komuny w Będkowicach istniała Spółdzielnia Kótek Rolniczych (SKR) i Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna. Zatrudnienie znaleźli okoliczni rolnicy.

- Była też hodowla trzody. Wszystko padło na początku lat 90. – opowiada Marian Łach z rady sołeckiej.

W bardziej odległej przeszłości w Będkowicach funkcjonowało też wiele profesji. Świadczą o tym badania archeologiczne.

- Na przełomie osiemnastego i dziewiętnastego wieku okoliczni mieszkańcy zajmowali się bieleniem płótna. Działał też młyn i browar. W niewielkich kopalniach wydobywano gąbro – skałę granitową używaną w budownictwie. Kopalnie zlokalizo-

referent podatkowy. Jednak w latach pięćdziesiątych nie spодobało mi się zabieranie zboża ludziom i zmieniłem profesję. Długo szukałem roboty, bo nikt nie chciał mnie przyjąć – opowiada pan Stanisław.

Pan Hryniewicz do dzisiaj na pamiątkę przechowuje saszetkę z przyborami do golenia, które przywiózł do Będkowic. Doczekał 5 dzieci, 10 wnucząt i 14 prawnucząt.

W zabytkowym folwarku powstał PGR

Ciekawostką Będkowic jest dawny folwark ziemski przy ulicy Strażackiej. Dom otoczony jest niewielką fosą. Zabudowania powstały w 1546 roku. Od 2002 roku właściciel wyremontował dach dworu, wzmocnił fundamenty, odrestaurował barokowy strop i zrekonstruował mur wokół fosy. Na terenie folwarku przeprowadzono prace archeologiczne.

- Wykopano piętnastowieczne kafle od pieca i garnek z czasów Henryka Brodatego. Obecnie jestem w trakcie odnawiania sufitów i elementów z drewna. Na działce między najniższym a najwyższym punktem jest 10 metrów różnicy. Są też cztery akwenty wodne – wylicza Lesław Pańczyszyn, właściciel.



■ Lesław Pańczyszyn na tle dworu na wodzie

Obiekt jest częścią zespołu dworskiego, w którego skład wchodzi park i folwark. Po 1945 roku posiadłość przekształcono w Państwowe Gospodarstwo Rolne, a dwór przeznaczono na mieszkania. Do wejścia budynku prowadzi osiemnastowieczny kamienny most, a nad nim ozdobny portal. W środku znajduje się polichromowany strop z 1720 roku i barokowy kominek. Dwór zbudował w 1546 roku Nikolas von Gellhorn. Świadczy o tym inskrypcja na portalu przed wejściem.

Jacek Bomersbach



Od prawej: archeolog Halina Śledzik-Kamińska, sołtys Piotr Murawski, Marian Łach z rady sołeckiej i Lesław Pańczyszyn – właściciel dawnego folwarku



■ Stanisław Hryniewicz zamieszkał we wsi w 1948 roku. Do dzisiaj posiada przybory do golenia, które wtedy przywiózł

wane były w okolicach kurhanów – mówi Halina Śledzik-Kamińska, archeolog i opiekunka grodziska.

Rezerwat archeologiczny chętnie oglądają turyści. Na pikniki zapraszane są grupy rekonstrukcyjne, np. Szare Wilki – Wataha Grodu Będkowice. Na 50 hektarach, oprócz domów pradawnych Słowian, można zobaczyć wiele kamiennych kurhanów. Gród jest rekonstrukcją osady obronnej, której działalność datuje się na okres od ósmego do jedenastego wieku naszej ery.

- W Będkowicach mieszkali też sławni ludzie, m.in. pani Mazur – poetka ludowa, która wyjechała do Kanady i Marian Banaś, autor drewnianych rzeźb stojących przed grodziskiem – dodaje pani archeolog.

Wieś bez zniszczeń

Stanisław Hryniewicz ma 97 lat. Pod koniec wojny przyjechał do Będkowic ze Świdnicy. Był jednym z pierwszych mieszkańców. Mężczyzna twierdzi, że miejscowość ominęły ciężkie walki i nie było wiele zniszczeń.

- Przyjechałem tu w 1948 roku. Na ulicach nie było czołgów ani dział. Rozpocząłem pracę w urzędzie gminy jako

Oficjalne odsłonięcie miejskiej makiety Sobótki z XVIII wieku

Na sobóckim Rynku 31 marca stanęła nowa atrakcja turystyczna i punkt historyczno-rekreacyjny, pełniący funkcję edukacyjną, informacyjną i upiększającą. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele władz miejskich, w tym Burmistrz Mirosław Jarosz, Radni Rady Miejskiej w Sobótce, urzędnicy, dyrektorzy jednostek organizacyjnych, szkół, przedstawiciele firm, zakładów, lokalnych NGO, artyści, aktywiści miejscy, przedstawiciele I Pułku Strzelców Konnych i Artylerii oraz mieszkańcy. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe pocztówki.

Makieta jest wizerunkiem miasta z roku ok. 1740, tj. z blisko dekady po tym, gdy spłonęło ono w wielkim pożarze 4 lipca 1730 roku. Została odtworzona w oparciu o zachowane skromne źródła, w szczególności ryciny autorstwa Wenera. Miniatura spoczywa na bloku skalnym – serpentynitu antygorytowego, podarowanym przez jednego z głównych partnerów

projektu – kopalnię KOSD Sp. z o.o. z Nasławic. Jest to tzw. zielony kamień, będący wyróżnikiem w skali Polski dla naszego rejonu. Surowiec ten został wybrany nieprzypadkowo, ponieważ ma on nawiązywać do niedźwiedzia ślęzańskiego z Rynku, ma oddawać piękno otaczającej nas zieleni, może zmieniać i intensyfikować swą barwę pod wpływem wody oraz prezentować unikalne w skali Polski złożenie.

Wykonawcą makiety jest lokalny artysta ceramik – Grzegorz Krupa, a inicjatorem i pomysłodawcą – dyrektor ŚOK Michał Hajdukiewicz, który na ten cel pozyskał grant w ramach konkursów Stowarzyszenia LGD „Ślężanie”.

Obecnie obszar makiety jest jeszcze w fazie urządzania i wzbogaci się wkrótce o tablicę informacyjną, płytki napisane w języku Braille'a oraz ławeczkę.

Projekt ten to kontynuacja działań, które mają na celu wzbogacać naszą miejscowość, upiększać jej przestrzeń, rozwijać

zasób miejsc ciekawych turystycznie, tworzyć punkty, które będą przyciągać ludzi do centrum. Działania, które będą informować, edukować, promować nasze zasoby historyczne i kulturowe, aby wspomagać rozwijany przez firmę Ślęzański system przewodnictwa miejskiego i pokazać mało znany w Sobótce okres jej historii, jakim jest XVII/XVIII wiek.

Makieta uzupełni rozwijany od 2018 roku przez Ślęzański Ośrodek Kultury system punktów: ekspozycji plenerowej „Sobótka w XX wieku”, pomnika Twórców Ślęzańskich, tablic kontekstowych przy ul. Świdnickiej, instalacji interaktywnej do cokołu dawnego pomnika von Gosena, szlaku św. Jakuba, Księgi henrykowskiej, miejsc Jaroslava Vonki. Miejsce makiety jest wybrane również nieprzypadkowo, ponieważ znajduje się ono na osi północ-południe, dzięki czemu obserwator może „nanieść” widoczne miniaturowe

obiekty na dzisiejszy układ zabudowy. Poza tym to właśnie na północnym portalu kościoła pw. św. Jakuba znajduje się łacińska inskrypcja upamiętniająca wielki pożar z 1730 roku.

Realizacja projektu była możliwa dzięki partnerom: Stowarzyszenie „Ślężanie - Lokalna Grupa Działania”, Muzeum Ślęzańskie, które zapewni opiekę merytoryczną nad obiektem i przekształci go w narzędzie do edukacji historycznej, Kopalni KOSD z Nasławic, która dała – dosłownie i w przenośni – podstawę tej makiety, Stowarzyszeniu Rozwoju Miasta i Gminy Sobótka, firmie HADLUX i ZGKiM.

Dziś można powiedzieć, że Sobótka, która 4 lipca 1730 roku przepadła spalona, ożyła wypalona w ceramice.

(rcks)

fot. Paweł Młyński



■ Uroczyste odsłonięcie makiety przez burmistrza i autora pracy



■ Makieta Sobótki w całej okazałości



■ Detale makiety wzbudziły spore zainteresowanie



■ Twórca dzieła - Grzegorz Krupa (z lewej) i pomysłodawca - Michał Hajdukiewicz

W poszukiwaniu własnego JA

Anna Cichowska mieszka w Michałowicach. Ma 55 lat. Jest magazynierem w dużej firmie logistycznej w Bielanych Wrocławskich. Autorka kilku wystaw i ponad tysiąc różnych form artystycznych: malarstwo akrylowe, obrazy haftowane, pisanki, obrusy, serwetki i technika decoupage. Największą wystawę zaprezentowała w 2021 roku w Ślązańskim Ośrodku Kultury. Pokazała na niej ponad dwieście prac.

- Anna Cichowska kieruje się impresjonizmem oraz abstrakcją. Można zauważyć inspiracje pracami Vincenta van Gogha. Tematyka jej prac jest różnorodna, lecz ogniwem, które je wszystkie spaja jest jej codzienne życie, emocje, radości i smutki. Jednym z popularniejszych tematów są kwiaty, co łączy się z pasją, jaką jest ogród – informuje Michał Hajdukiewicz, dyrektor ŚOK.

Twórczyni nie ukończyła żadnej szkoły artystycznej i malowaniem zajmuje się amatorsko. Jej obrazy przedstawiają krajobrazy, kwiaty, domy i bogactwo przyrody. Pani Anna pasjonuje się również kamieniami z okolic Śląży. W swoim domu posiada okazały zbiór minerałów.

Na pani pracach widać domy, pola, kwiaty i przedziwne barwne abstrakcje. Skąd czerpie pani tematykę?

- To zbiór moich wyobrażeń, które przekładam na płótno. Nie ukrywam, że wzorowałam się na amerykańskim artyście Bobie Rossie, który w latach 80. miał swój show w telewizji. W swoich pracach staram się pokazać konkretny przedmiot, ale przedstawiony w formie bardziej abstrakcyjnej.

Kiedy zaczął się proces twórczy?

- Moje działania rozpoczęły się od naszkicowania prostej chmurki, a zakończyły na malowaniu ludzkich twarzy. Nie lubię być szufladkowana. Zawsze coś tworzyłam i wymyślałam. Swoje pomysły przenosiłam na obraz. W przeszłości robiłam mnóstwo stroików, pisanek i tego typu kompozycji. Malowaniem akrylami na płótnie zajęłam się dopiero dwa lata temu. Jest ono moją odskocznią od przytłaczającej codzienności. Twórczość stała się docelowo formą terapii, wyciszeniem i uspokojeniem.

W większych miastach działają stowarzyszenia artystów plastyków nieprofesjonalnych, które organizują wernisaże i plenery. Nie kusilo pani zapisać się tam?

- Wiem. Jednak nie posiadam aż tyle wolnego czasu. Niestety, pracuję na dwie zmiany i nie mogę sobie pozwolić na wyjazdy plenerowe.

W ciągu ostatnich lat nasze życie bardzo się zmieniło. Chodzi o obostrzenia, pandemię i wybuch wojny na Ukrainie. Jak to wszystko wpływa na pani emocje?

- Dotykają mnie również inne nieprzyjemne sytuacje, np. w pracy. Wówczas malując „wyżywam” się na obrazkach. Wszystkie emocje wyrzucam na płótno,



■ Według pani Ani wolność pozytywnie wpływa na twórczość każdego artysty



■ Anna Cichowska z mężem Romanem i synem Szymonem



■ Lipiec 2021 - wernisaż artystki w Ślązańskim Ośrodku Kultury

dlatego w kompozycjach przeważają ciemne kolory. Chyba na każdego z nas wpływa negatywna sytuacja, w jakiej znalazła się ludzkość. To również działa na twórczość. Ja mam wtedy problem ze skupieniem się nad pomysłem.

Co może wpłynąć na przywrócenie zapału do pracy?

- Nieograniczona ilość wolnego czasu. W swoim życiu wykonałam ponad tysiąc różnych prac. Większość z nich rozdałam. Najwięcej radości sprawia mi zadowolenie na twarzach innych.

Jacek Bomersbach



■ Wernisaż malarki z 2021 roku



■ Mieszkanca Michałowic maluje wyłącznie farbami akrylowymi

Dowiedz się więcej o zwierzętach, które spotykasz na co dzień



Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych zaprasza na kolejną serię artykułów z cyklu „Dowiedz się więcej o zwierzętach, które spotykasz na co dzień”.

Zapraszamy do poznania zwierząt, które spotykamy na co dzień, a które budzą w nas lęk bądź odrazę. Niektóre goszczą w naszych domach przez chwilę, inne zostają z nami na dłużej, czyniąc nasz dom swoim. Pająki to druga grupa zwierząt, którymi zajmujemy się w naszym cyklu, a które mają ciekawe taktyki polowania, komunikowania się oraz gody.

KĄTNIK DOMOWY

Kolejnym pajakiem, z jakim możemy się spotkać oko w oko, zwłaszcza wieczorem lub w nocy, jest **kątnik domowy**, zwany także mniejszym (*Tegenaria domestica*). Na pewno niejedyn z nas widział tego sporego pająka. Długość jego ciała sięga do 12 mm. Większe rozmiary osiąga kątnik domowy większy - do 18 mm - plus odnóża, których rozpiętość dochodzi do 8 cm. Samce kątnika domowego mniejszego są nieco mniejsze od samic, ale mają dłuższe odnóża. Kątniki są szaro-brązowe z ciemnym wzorem plam na odwłoku, masywnej budowy ciała. Szybko się poruszają. Szczękoczułki - aparat gębowy kątników składa się z 3 zębów w swojej przedniej, i 6-9 w tylnej części. Na ciele posiadają mnóstwo włosków, które służą im za ważny narząd zmysłu. Dzięki nim wyczuwają drgania



fot. Kacper Kowalczyk

i ruch powietrza, co pomaga im orientować się w terenie. Co prawda posiadają cztery pary oczu, jednak nie widzą zbyt wyraźnie. Pomagają im one odróżnić światło od ciemności. Gdy spotkamy kątnika, najczęściej będzie to samiec szukający partnerki lub posiłku. Samice najczęściej polują na swe ofiary ukrywając się na pajęczynie.

Kątniki prowadzą skryty, nocny tryb życia, dlatego najczęściej możemy je zobaczyć po zmierzchu. Swoje sieci budują w różnych ciemnych zakamarkach, szczelinach pod i nad meblami. Lubią ciemne miejsca w naszych domach, piwnicach,

strychach itp. ze względu na ciepło i stałą temperaturę oraz brak większych zagrożeń, zwłaszcza dla ich młodych. Żyją kilka lat. Należą do rodziny lejkowcowatych. Tworzą duże lejkowate sieci, najczęściej w kątach (stąd ich nazwa), rozpostarte między elementami, do których mogą je przymocować. Na końcu jest lejek, w którym siedzi pająk, przeczekując dzień lub czatując na ofiarę. Sieć kątnika to ciekawa, warstwowa konstrukcja. Nie zawiera kropel, do których mogłaby przykleić się ofiara. Gdy dostanie się w nią jakiś owad, zaplątuje się, a drgania jakie wywołuje informują

kątnika o intruzie. Wtedy szybko atakuje i zaciąga zdobycz do lejka.

Kątniki domowe nie są groźne dla człowieka, nie przenoszą żadnych chorób, choć mogą ugryźć. Robią to jednak tylko większe osobniki, które są w stanie przebić ludzką skórę za pomocą szczękoczułek i w sytuacji zagrożenia, gdy je niechcący zgnieciemy lub próbujemy złapać ręką. Ugryzienie może być dotkliwie, wywołując delikatną opuchliznę i zacerwienie. Zanim następnym razem sięgniemy po kapturkę pamiętajmy, że kątniki są nieszkodliwe, a wręcz przeciwnie, są pożyteczne, gdyż zwalczają niechciane owady w naszych domach, takie jak muchy czy meszki.

Śmiertelnym wrogiem kątników są nasoszniki, o których pisałam we wcześniejszym artykule. Choć są o wiele mniejsze i delikatniejsze, to jednak one zazwyczaj wygrywają pojedynek. Pomagają im w tym długie nogi. Nasoszniki wywołują drgania sieci, prowokując kątnika do ataku. Gdy ten wychodzi, nie jest w stanie dotrzeć do ciała nasosznika, który atakuje i wstrzykuje jad.

Więcej o tych ciekawych mieszkańcach naszych domów mogą przeczytać Państwo w artykule pt.: „Kątnik domowy – opis, występowanie i zdjęcia. Pająk kątnik domowy ciekawostki” Kacpra Kowalczyka na ekologia.pl.

Monika Grajek-Trzeźniowska

PROSIMY O CISZĘ!!!

Od wielu lat Ślezański Park Krajobrazowy i jego otulina, wraz z rozbudowującą się infrastrukturą, cieszy się rosnącą popularnością lokalnych mieszkańców i przyjezdnych gości z Wrocławia i jego okolic. Pierwsze, wysunięte na południe wzgórza naszych Sudetów, zachęcają do wypoczynku, aktywności na świeżym powietrzu, jak również organizacji imprez czy spotkań integracyjnych. Niekiedy tym ostatnim towarzyszą zabawy, a ich upamiętnieniem są pokazy pirotechniczne, choć spektakularne, niektórym naszym małym mieszkańcom okolicznych łąk i lasów mogą przysporzyć niemałego stresu, a nawet w skrajnych przypadkach doprowadzić do ich śmierci.

ŚPK stanowi ok. 1/4 powierzchni naszej gminy, a jego jednym z najcenniejszych elementów jest fauna, charakteryzująca się bogactwem gatunkowym. Niestety, często przez nas, ludzi, ignorowana i czasami bezmyślnie niszczone. Ptaki i inne zwierzęta nie werbalizują swojego lęku i przerażenia na to, co jest im w stanie zafundować człowiek. Nie mogą nas prosić o pomoc w walce z gwałtownym i ogromnym hukiem, jakiego muszą doświadczać, szczególnie w noc sylwestrową. I tylko nasza ogólna społeczna świadomość

może coś uczynić w kierunku ich niemych próśb o rezygnację z chwilowej radości podziwiania fajerwerków, na rzecz ich wdzięczności w postaci pięknego, ptasiego śpiewu każdego ranka i wieczoru.

Dlatego też okoliczna społeczność miejscowości wchodzących w skład Ślezańskiego Parku Krajobrazowego, jak i Urząd Miasta i Gminy Sobótka zwracają się z apelem do mieszkańców i gości o rozważne korzystanie z możliwości, jakie daje nam XXI wiek i zamiast głośnych fajerwerków na rzecz chociażby zimnych ogniówek, które mogą przynieść tyle samo radości. Tym gestem wyrażmy szacunek dla życia i spokoju wszystkich stworzeń zamieszkujących Ślezański Park Krajobrazowy.

Katarzyna Piotrowska



„Wielkość i postęp moralny narodu można oceniać na podstawie sposobu, w jaki traktuje on zwierzęta” (Mahatma Gandhi)



fot. Łukasz Bereznicki



GALERIA TWÓRCÓW

MUZEUM ŚLĘŻAŃSKIEGO W SOBÓTCE

Halina Gosławska

Dnia 24 czerwca 1962 r. zostało uroczystie otwarte Muzeum Śląskie. Mieściło się ono w zabytkowym renesansowym obiekcie. Próby zorganizowania muzeum w Sobótce podejmowano już w 1957 r. Wyremontowano wtedy dwie sale na parterze, przeznaczając je na wystawę archeologiczną. W 1958 r. w miesiącach od lipca do grudnia została tam udostępniona wystawa objazdowa Działu Archeologicznego Muzeum Śląskiego z Wrocławia, pt. „Wykopaliska na Śląsku w latach 1945-1955”. W latach 1958 i 1959 rozpoczęto organizację ekspozycji stałej. W tym jednak czasie przystąpiono do remontu kapitalnego całego budynku, co przerwało prace przy przygotowywaniu wystawy stałej.

Celem wystawy miało być przedstawienie pradziejów okolic Śląży w aspekcie rozwoju społeczeństwa od najdawniejszych czasów, z uwzględnieniem specyfiki terenu. Zabytki na ekspozycję wypożyczono z Muzeum Śląskiego we Wrocławiu, Katedry Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego i Zakładu Archeologii PAN we Wrocławiu. Były to przede wszystkim zabytki archeologiczne z badań powojennych regionu śląskiego. Wystawa mieściła się na parterze w dwóch salkach. W całości wystawę przygotowali pracownicy Muzeum Śląskiego z Działu Archeologicznego we Wrocławiu.

Przez najbliższe 10 lat kierownikiem merytorycznym Muzeum Śląskiego była archeolog **Halina Gosławska**. Skoncentrowała wówczas pracę wewnątrzmuzealną na założeniu podstawowej dokumentacji muzealnej muzealiów z regionu śląskiego i powiatu Wrocław. Prowadziła intensywną pracę oświatową w kierunku prelekcji i wykładów we współpracy z Domem Kultury w Sobótce i Kątach Wrocławskich, Muzeum Archeologicznym i Muzeum Śląskim we Wrocławiu oraz miejscowymi szkołami. Rozwinięto współpracę w aspekcie szkoleniowym z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym i społecznymi opiekunami zabytków pod opieką Stanisława Dunajewskiego, wówczas pracownika Muzeum Śląskiego i organizatora Towarzystwa Miłośników Ziemi Śląskiej. Sesje szkoleniowe w zakresie dziedzictwa kulturowego prowadzono dla nauczycieli historii i harcerzy.

Na zaproszenie Kierownika w 1965 r. Muzeum Śląskie gościło m.in. uczestników Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej.

Pod kierownictwem Haliny Gosławskiej prowadzono prace badawcze na cmentarzysku z epoki brązu w Starym Zamku i w Strachowie na zwirowni. W obrębie badanego zespołu osadniczego wielokulturowego odkryto grób szkieletowy z okresu neolitu. Badania w Strachowie



■ Sesja naukowa w 1974 roku. Od lewej: Halina Gosławska, Barbara Harasimowicz, Stanisław Dunajewski, Maria Gulkowa na drodze do schroniska Dolnego w Sobótce

były badaniami wieloletnimi. Rozpoczęto też badania wykopaliskowe w obrębie fortyfikacji i zabudowy grodu w Będkowicach.

W 1966 r. Muzeum Śląskie uzyskało dwa nowe pomieszczenia po remoncie, z przeznaczeniem na wystawę i pracownię.

W związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz zbliżającym się Kongresem Kultury Polskiej, 17 września 1966 r. otwarto wystawę „Wierzenia dawnych Słowian” i zorganizowano sesję popularno-naukową. Wystawę zwiedził m.in. ówczesny Minister Kultury i Sztuki - Lucjan Motyka i dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków - Mieczysław Ptaśnik.

Z dniem 31 października 1967 r. przestał pracować Stanisław Dunajewski zasłużony dla muzeum starszy referent administracyjny.

W 1968 r. wystawa „Wierzenia dawnych Słowian” została zdemontowana, częściowo zamieniona na wystawę objazdową, ze względu na remont budynku muzeum. Po zakończeniu remontu muzeum ponownie zostało udostępnione zwiedzającym 17 sierpnia 1969 r. Przygotowano wystawę czasową z miejscowych zbiorów zabytków archeologicznych ilustrującą pradzieje okolic Śląży, ze szczególnym wyeksponowaniem roli góry jako centrum dawnych kultów.

Od 1 lutego 1969 r. kierownik Halina Gosławska zatrudniła asystentkę – archeolog Elżbietę Noworytę.

W latach 70-tych Halina Gosławska we współpracy z Towarzystwem Miłośników

Ziemi Śląskiej i studentami prowadziła badania rozpoznawcze w powiecie wrocławskim w okolicach miejscowości: Bieustrzyków, Będkowice, Księginice Małe, Kunów, Michałowice, Ręków, Strachów, Stary Zamek, Strzegomiany. W 1970 r. Muzeum Śląskie podjęło ratownicze badania archeologiczne na nowoodkrytym stanowisku archeologicznym przy pracach ziemnych w Księginicach Małych. Była to osada wielokulturowa z okresu neolitu i kultury łużyckiej.

Od 1 stycznia 1971 r. Muzeum Śląskie w Sobótce stanowiło oddział Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu, zarządzane przez prof. Wandę Sarnowską jako dyrektora. Wówczas czynna była interesująca wystawa stała „Pradzieje regionu Śląskiego” oraz wystawa działu przyrodniczego „Geologia Masywu Śląży”, ponadto wystawy czasowe, np. „Poznaj region Śląski” czy „Jak chronić zabytki archeologiczne”. Dokonano w tym samym roku unikatowego odkrycia na zwirowni (dzięki mieszkańcowi wsi) w Strachowie. Był to zespół grobowy przedstawicielki ludności kultury pucharów dzwonowatych z okresu neolitu, obecnie eksponowany na wystawie stałej w Muzeum Śląskim.

Dla przybliżenia problemu ochrony i popularyzacji dziedzictwa kulturowego w schronisku Dolnym PTTK w Sobótce umieszczono planszę reklamową oraz zorganizowano wystawkę w gablocie specjalnie zaprojektowanej dla potrzeb Muzeum Śląskiego. Na okoliczność „Dni Śląży” kierownik Halina Gosławska wprowadziła spotkania „Ziemia śląska wczoraj i dziś”

we współpracy z Towarzystwem Miłośników Ziemi Śląskiej. Ustanowiono też „Dzień archeologii”. Pracownicy muzeum razem z Towarzystwem Miłośników Ziemi Śląskiej zainicjowali zbieranie materiałów dotyczących pierwszego powojennego osadnictwa w powiecie Wrocław.

Z dniem 15 października 1972 r. Halina Gosławska, dotychczasowy kierownik Muzeum Śląskiego, zwołała się z pracy. Następnie podjęła pracę w Muzeum Medalierstwa we Wrocławiu. Zmarła 31 grudnia 2021 r. i została pochowana na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu.

C.D.N.

Halina Śledzik-Kamińska

Muzeum Śląskie w 2022 roku od 3 stycznia do 30 kwietnia będzie czynne w następujących godzinach:

Środa od 9:00 do 16:00

Czwartek od 10:00 do 14:00

Piątek od 10:00 do 14:00

Sobota od 10:00 do 15:00

Niedziela od 10:00 do 15:00

W powyższym terminie, w ostatnią niedzielę każdego miesiąca Muzeum Śląskie będzie nieczynne.

Rozwój turystyki w Masywie Ślęży

Dla rozwoju turystyki w Masywie Ślęży ogromny wkład miały stowarzyszenia górskie. W obszarze ślęzańskim przez 60 lat (od 1815-1945) bardzo pozytywnie zapisało się w tym zakresie Towarzystwo Ślęzańskie.

Geograficzne i historyczne uwarunkowania powodowały, że Masyw Ślęży od początku XIX w. tworzył jedną z nielicznych w regionie Ślęży enklaw turystycznych. Ustępował sławą górze Śnieżce, ale częściowo oferował podobne atrakcje. Na ślęzańskim szczycie w 1702 r. powstał kościół, do którego w wybrane dni podążali wierni. Pierwsze schronisko wystawiono na Ślęży w latach 1851-1852. Zdobyć Ślęży warunkował wyjątkowy urok widokowy, przyroda i krystalicznie czyste powietrze. Był skromny kurort w Sulistrowiczkach, który zapewne też generował ruch turystyczny, ale pomagała przede wszystkim bliskość Wrocławia, Świdnicy i Dzierżoniowa (łatwość dojazdu koleją od 1885 r.). Środowisko wrocławskich studentów zaczęło organizować po wojnach napoleońskich słynne ślęzańskie komersy, wyjątkowe w swej kulturalnej oprawie święta żaków. Ważna była tutaj ułatwiona dostępność, chociaż w swoich początkach używano powozów w zaprzęgach końskich. Historycznie - symboliczne konotacje spowodowały, iż rozwój turystyczny narastał na Ślęży wyraźnie wcześniej, niż w większej części górskich okolic Śląska.

Rozwój urbanizacji i industrializacji 2 połowy XIX w. bardzo poszerzył krąg osób, które mogły i chciały oddawać się przyjemności podróży i zwiedzania.



■ Ślęża-góra. Oddział saperów wykonuje odcinki szlaków na górze. Zdjęcie ze zbiorów rodziny Ślizów (archiwum Muzeum Ślęzańskiego)

Bogacące się społeczeństwo szukało w górskiej przyrodzie wypoczynku i wytchnienia od uciążliwego życia w gwałtownie rozwijających się miastach i ośrodkach przemysłowych. Pozytywną sprawą było upowszechnienie się idei wolnego czasu (urlopu) i szybki rozwój transportu kolejowego. Ostatnie dekady XIX w. spowodowały, iż dochodziło do systematycznego kształtowania się nowoczesnej turystyki. Powstanie w 1887 r. zrzeszenia sobótczańskiego i wzmocnienie jego potencjału w 1901 r. przez organizację wrocławską otwiera nowy etap rozwoju i intensywnego działania w udostępnianiu turystom Masywu Ślęży. Od początków XX w. przyjęło się traktować Masyw Ślęży jako wysunięty park wypoczynkowy Wrocławia. Powstanie Towarzystwa

Ślęzańskiego i funkcjonowanie przez 60 lat było receptą na społeczne zapotrzebowanie turystów. Jego praca w zakresie zagospodarowania i promocji górskiego masywu ślęzańskiego była bezkonkurencyjna. Działalność ta była prowadzona w obrębie jednego, państwowego nadleśnictwa pruskiego.

Podstawowym zadaniem Towarzystwa Ślęzańskiego było przygotowanie dróg turystycznych. Modernizowano istniejące trakty leśne. Władze leśne wykonały wcześniej sieć dróg transportowych, ale i tak ślęzańskie stowarzyszenie miało wiele do zrobienia, gdyż niektóre bardzo ciekawe, niekiedy bardzo strome partie Masywu Ślęży były niedostępne dla zwiedzania i spacerowania. W pierwszej kolejności przygotowano i udostępniono

najbliższe wzniesienia: Gozdnicę, Wieżycę i Stolną. Turysta mieszczański przełomu XIX i XX w. widział szlaki turystyczne na wzór parkowych promenad. Tak też prowadzono pierwotną modernizację jednego z najstarszych szlaków z Sobótki na Ślęzę (dzisiaj szlak czerwony). Zmieniono np. profil drogi i zadbano o jego zaplecze. Zmęczony turysta mógł przysiąść na ławce, spragniony mógł liczyć na łyk wody ze źródeł ujętych w kamienne ramy, a żądni atrakcji – na zagospodarowane punkty widokowe.

Z początkiem XX w. przystąpiono do nowych inwestycji turystycznych. Wycofano częściowo w skałach ścieżki: koło Olbrzymków (1901-1902) i skał Władysława (1905-1909). Dla ułatwienia orientacji w terenie stawiano drogowskazy drewniane (zrealizowano około 450), a w następnej kolejności zaczęto stosować znakowanie szlaków turystycznych. Pierwszy szlak niebieski poprowadzono w 1893 r. z Górki na Ślęzę, rok później wyznaczono szlak z Sobótki na Ślęzę (dzisiaj czerwony) i z Tapadeł (dzisiaj żółty). W 1937 r. stowarzyszenie miało pod swoją opieką 35 km szlaków turystycznych.

C.D.N.

Halina Śledzik-Kamińska
Archeolog w Muzeum Ślęzańskim

Kiermasz Wielkanocny



9 kwietnia 2022, g. 9.00-13.00

Sobótka
Rynek

Wernisaż wystawy „Pędzlem i piórem”



24 marca w galerii ŚOK odbył się wernisaż wystawy pn. „Pędzlem i piórem” Marii Ewy Świtalskiej oraz Roberta Syty. Wystawa jest dostępna do 24 kwietnia 2022 r.

Ekspozycja prac to przekrój działalności artystycznej lokalnych plastyków. Na ścianach galerii Ślązkiego Ośrodka Kultury zaprezentowano 10 dzieł Roberta Syty, na które patrząc możemy dostrzec nagość oraz emocje ubrane w metafory. Barwne grafiki korespondują z dołączonymi wierszami autorstwa samego artysty i z utworami literackimi Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

Druga część wystawy poświęcona jest twórczości Marii Ewy Świtalskiej, która również pędzlem i piórem tworzy. Obrazy artystki nawiązują do motywów słowiańskich (także lokalnych) oraz do kultury obcej - egzotycznej. To właśnie pejzaże i portrety powstałe po podróżach do: Kambodży, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Nepalu, Maroko, Omanu, Tunezji czy RPA wydają się odgrywać istotną rolę w całej prezentacji wystawienniczej. Całość dopełniają wiersze, które jak sama autorka mówi - pisze amatorsko - oraz pamiątki z rodzinnych wypraw.

(rcks)

Spektakl "Próba, proszę", czyli obchody Międzynarodowego Dnia Teatru w Sobótce

Jedna scena wypełniona dwoma aktorami. Pozornie prostą formą i skromną scenografią - aktorzy scen wrocławskiej i wałbrzyskiej podbili serca publiczności, która 28 marca przybyła do ŚOK.

Widzowie sobóckiego przedstawienia mogli obejrzyć artystyczny montaż scen z najwybitniejszych polskich i zagranicznych dzieł teatralnych, skeczów kabaretowych oraz piosenek śpiewanych na żywo. Całość przedstawiona została przez dwóch aktorów w formie próby teatralnej, gdzie można było podejrzeć zarówno warsztat aktora, jak i proces przygotowywania się do występu. Cały spektakl to wartka kompilacja dynamicznych scen, wymagających wcielania się w wiele ról, trudnych technicznie dialogów, ale trzymających widza w ciągłej uwadze, inteli-

gentnie bawiących i budzących podziw dla kunsztu aktorskiego Roberta Delegiewicza i Jakuba Grębskiego

Każdy, kto wybrał się na ten spektakl mógł zrobić sobie wspaniałą powtórkę z klasyki teatru, okraszoną dobrym humorem i sprytnie wplecionymi gagami. W wydarzeniu wzięła również udział młodzież ćwicząca w ramach warsztatów aktorskich ŚOK/RCKS. Chętne osoby zapraszamy do kontaktu i zapisów do grupy teatralnej: www.rcks.pl

(rcks)



Udany powrót „Molików w bibliotece”

Jak wiemy, wiek przedszkolny to czas, w którym zaczynają kształtować się nawyki, w tym również czytelnicze. Biblioteka pragnie w tym wesprzeć i wyjść naprzeciw oczekiwaniom rodziców najmłodszych czytelników, reaktywując po pandemii dziecięcy klub czytelniczy „Moliki w bibliotece”.

Skoro przyjemność czytania i miłość do książek powstaje w dzieciństwie, dbamy szczególnie o to, aby kontakt z biblioteką był możliwie najatrakcyjniejszy i kojarzony z całym bogactwem spontanicznych przeżyć. Bazując na treściach bajek, baśni, legend, wierszy dla dzieci, sięgamy po różnorodne sposoby rozwijania wyobraźni, koncentracji, uruchamiania wszystkich zmysłów poznawczych dzieci. Pierwsze spotkania pokazały, jak wdzięcznymi odbiorcami są nasi przedszkolacy. Wspólnie

czytamy, słuchamy, wykonujemy prace plastyczne, rozwiązujemy zagadki, integrujemy się poprzez zabawy ruchowe i muzyczne. Spotkania odbywają się w czwartki o godz. 16:00 w siedzibie Biblioteki/RCKS. Zapraszamy! Chętnych obowiązują zapisy: osobiście w godzinach pracy biblioteki, telefonicznie 71 71 51 628 lub e-mailowo: biblioteka@rcks.pl

Biblioteka/ŚOK



Dzień Kobiet z kulturą w ŚOK

Propozycją Biblioteki ŚOK na 8 Marca było wyjątkowe spotkanie z Joanną Jax – lubianą w Polsce i przez naszych czytelników autorką bestsellerowych powieści historyczno-obyczajowych. Ta wspaniała pisarka i mówczyni, pełna dystansu do siebie i świata, swą narrację ubarwiała właściwym sobie humorem, dzięki któremu zyskała jeszcze większą sympatię odbiorców. O przejściu z trybu korporacji i menadżera do zawodowego pisarstwa, gromadzeniu wiarygodnych źródeł historycznych, pomysły wydawania swych utworów pod dwoma pseudonimami. Spontaniczny uśmiech słuchaczy najlepiej to potwierdzał.

Nasz drugi Gość - Pan Stanisław, tato pani Joanny - prowadził kolportaż książek, których kupiono całe mnóstwo, m.in. w celu otrzymania autografu i chwili osobistego kontaktu z pisarką.

Spotkanie upływało w atmosferze autentycznego dialogu przyjaciół kochających dobre książki, historię, podróże, ludzi... Wrażeń uczy duchowej dopełniła symboliczna lampka wina i słodki poczęstunek. To pierwsze, ale pewnie nie ostatnie spotkanie z Joanną Jax w Sobótce!

Więcej: <https://rcks.pl/relacja/kobiece-spotkanie-z-joanna-jax/>



Nazajutrz, 9 marca, kobiece serca zdobyła muzyka w postaci pięknego koncertu „Bonfire Squad”, który zgromadził blisko 50 osób. Charyzma sceniczna i śpiew Dawida Rudnickiego, solidny podkład instrumentalny Przemka Kojasa i Jacka Niedzielskiego sprawiły, że przez prawie godzinę można było naprawdę odprężyć się przy muzyce zaserwowanej przez grający przy ŚOK zespół. Wszystkie uczestniczące w koncercie Panie otrzymały kwiaty.



APEL BIBLIOTEKI o ZWROT ZALEGŁYCH KSIĄŻEK

Biblioteka Publiczna w Sobótce prosi czytelników o zwrot zaległych materiałów bibliotecznych. KORZYSTAJMY Z BIBLIOTEKI ODPOWIEDZIALNIE - DAJMY INNYM SZANSE NA LEKTURĘ. Zniszczyłeś, zagubiłeś książkę, pisałeś "magisterkę"/projekt? Odkup ją, podaruj (nowe wydanie), ROZWAŻ rekompensatę w postaci zasilenia biblioteki dodatkową nowością wydawniczą (najlepiej wskazaną przez bibliotekarza). Jeśli inni dotrzymują terminów zwrotów, TY również możesz. PRZY ZWROCIE. PAMIĘTAJ: książka nie "wypożyczyła się sama" (bądź odpowiedzialny), zawsze zostaniesz wysłuchany (bądź dobrej myśli), zainteresuj się biblioteką na nowo - szukaj książek, zasugeruj tytuły do uzupełnienia księgozbioru.

Informację o akcji prosimy rozpropagować w swym otoczeniu, w tym w szczególności wśród osób, o których wiadomo, że są lub były aktywnymi czytelnikami, przetrzymując książki ponad regulaminowy czas, nie mają dostępu do Internetu lub korzystając z niego sporadycznie.

Dane kontaktowe: nr telefonu do biblioteki 71 71 51 628, e-mail biblioteka@rcks.pl, <https://rcks.pl/biblioteka/kontakt/>

„Herbaty na dziko” – powrót cyklu

„PORADNIKAMI CZEKA BIBLIOTEKA” w dobrym stylu

Piątkowy wieczór (25 marca) zgromadził grono zainteresowanych tematyką wykorzystania roślin do sporządzania naparów i herbat. Prowadząca, pochodząca z Ukrainy Inna Dmyterczuk, podzieliła się z nami częścią swojej bogatej wiedzy wraz z pasją zbierania roślin, w tym wielu ziół - do stosowania w codziennej kuchni i celów zdrowotnych. Podczas warsztatu z degustacją nasze zmysły węchu i smaku pracowały na najwyższych obrotach!

Do późnych godzin trwała również wymiana początkujących lub zaawansowanych doświadczeń uczestników, którzy wyrazili chęć zorganizowania kolejnego spotkania z nauką rozpoznawania i zbierania roślin w najbliższej okolicy.

Dziękujemy serdecznie Pani Innie za ciekawe, pożyteczne spotkanie i wszystkim przybyłym za miłe zaangażowanie. Do zobaczenia wkrótce w plenerze...



ŚWIATOWY DZIEŃ POEZJI - projekt POEZJA BEZ GRANIC -

21 marca obchodziliśmy ustanowione przez UNESCO święto promocji czytania, pisania, publikowania i nauczania poezji na całym świecie. Z polsko-ukraińską grupą licealistów z Powiatowego Zespołu Szkół nr 3 w Sobótce udaliśmy się na Skwer Księgi Henrykowskiej. Położony przy uczęszczanym szlaku, obok kultowego Mnicha, powstał z inicjatywy ŚOK dla upamiętnienia w Sobótce odnalezienia w 1948 roku ukrytej w mieście na czas działań wojennych zabytkowej kroniki opactwa cystersów z Henrykowa – z zapisanym pierwszym polskim zdaniem.

W zamyśle plenerowych warsztatów nawiązaliśmy do ustanowionych na rok 2022 patronów. W ROKU ROMANTYKÓW POLSKICH oraz MŁODZIEŻY, a także wobec aktualnej sytuacji zaangażowania się Polaków w pomoc Ukrainie – w kulminacji happeningu wybrzmiały dobitne strofy o wartości wolności i pełni człowieczeństwa. Bo przecież poezja jest dla każdego, składając do refleksji, podnosząc na duchu, wyraża pragnienia i stanowi impuls do działania!

W czasie lekcji bibliotecznej pod chmurką, młodzi czytelnicy uzupełnili także książki w budce bookcrossingowej, aby wszyscy mieszkańcy i turyści mogli z niej korzystać.

Dziękujemy Młodzieży i Wychowawcom za zaangażowanie w projekt, który podkreślił, że „[poezja] powinna być nieufnością. Krytycyzmem. Demaskatorstwem. Powinna być tym wszystkim aż do chwili, gdy z tej Ziemi zniknie ostatnie kłamstwo, ostatnia demagogia i ostatni akt przemocy” (Stanisław Barańczak).



Najszybciej pobiegli Ukraińcy i Polacy



1754 osoby przebiegły metę czternastego Półmaratonu Ślązanski. W imprezie 26 marca wzięli udział biegacze z Polski oraz Czech, Austrii, Kanady, USA, Niemiec, Włoch i Ukrainy.

Panas Półmaraton w Sobótce ma od lat stałą trasę. Wynosi ona ponad 21 kilometrów i jest atestowana przez Polski Związek Lekkiej Atletyki.

- Bieg jest ciężki. Najpierw długa trasa na Przełęcz Tąpadła, następnie zbieg. Dalej zawodników czekają kolejne wzniesienia pod „kantyną” i ostatnie między Sobótką Górką a „magnezytem”. Na koniec 200 metrów w dół i do mety – tłumaczy Wojciech Kacperski – dyrektor ŚOSiR w Sobótce, współorganizator biegu.

Na mecie spotkaliśmy dwóch biegaczy w wieku 58 i 66 lat. Brali udział we wszystkich czternastu półmaratonach. Jak biegło się w tym roku?

- Trasa zawsze taka sama, czyli krajobrazowa, piękna i magiczna. Chwilami przeszkadzał wiatr, dlatego założyliśmy czapki. Nic nowego nas nie zaskoczyło – mówią Jan Bielawski i Stanisław Gil.

Oprócz setek zawodników z klubów biegaczy w półmaratonie biegli wojskowi i policjanci, m.in. z organizacji IPA, Akademii Wojsk Lądowych, 10. Brygady Kawalerii Pancerniej ze Świątoszowa i Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych (CSWiCh) z Wrocławia. Łącznie 120 mundurowych z całego kraju.

- Sprawność fizyczna żołnierzy determinuje naszą działalność. Każde takie przedsięwzięcie jest wspaniałą okazją, aby się sprawdzić. Mam nadzieję, że lata współpracy z Sobótką nadal będą kontynuowane – mówi pułkownik Adam Przygoda, komendant CSWiCh.

Sobótka czeka na ciekawe wydarzenia sportowe. Z tego powodu w obrębie Masywu Ślęży powstają nowe parkingi.

- Cieszymy się z każdego sportowca i turysty, który nas odwiedza. Niestety, ze względu na pandemię limit zawodników został ograniczony. Mam nadzieję, że to ostatni raz i w przyszłym roku zawody będą wyglądać inaczej – podsumował burmistrz Mirosław Jarosz.



Główna nagroda za pierwsze miejsce wynosiła 2 tys. zł. Lista pierwszych dziesięciu zawodników, którzy przekroczyli linię mety: Bogdan Semenowych (Ukraina), Mateusz Mrówka (Polska), Mykola Mewsza (Ukraina), Andrzej Starzyński (Polska), Dmytro Didovodiuk (Ukraina), Michał Rajca (Polska), Paweł Wylęzek (Polska), Mateusz Wolnik (Polska), Andrzej Nowak (Polska) i Krzysztof Jednachowski (Polska).

W tym roku zawodnicy z Ukrainy zostali zwolnieni z opłaty biegowej.

(bom)



Panas[®]
SCHODY PODŁOGI DRZWI

Zdjęcia: Foto-Video Sobótka,
J. Bomersbach

Redaktor naczelny: Joanna Berezcka - Zywer

Redakcja: redaguje kolegium gminne

Opracowanie: Referat Oświaty i Promocji UMiG Sobótka, tel. 71 335 12 51, e-mail: promocja@sobotka.pl

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy Sobótka, Rynek 1, 55-050 Sobótka, tel. 71 335 12 51, e-mail: urząd@sobotka.pl, www.sobotka.pl

Druk: Agencja Wydawniczo-Reklamowa ANTEX – Antoni Stankiewicz, ul. Mickiewicza 53, 55-050 Sobótka, www.antex.pl

Nakład: 2000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian, skracania, redagowania lub odrzucenia nadesłanych do publikacji materiałów tekstowych i fotograficznych. Materiały przesłane do redakcji nie będą zwracane.